

TOMASZ DARIUSZ MAMES

Église Catholique et Apostolique de Paris (ÉCAP), Francja

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu

<https://orcid.org/0000-0001-7218-5161>

tdmames@yahoo.pl

Koncepcja ochrony Dzieła Stworzenia i jej konteksty teologiczno-pedagogiczne w świetle czasopiśmiennictwa mariawickiego początku XX stulecia

1. Podstawy mariawickiej refleksji ekoteologicznej i pedagogicznej – 2. W przyrodzie wszystko ma swoje miejsce – 3. Co odróżnia człowieka od roślin i zwierząt, i co z tego można wnioskować? – 4. Troska o Ziemię troską o człowieka – 5. Relacja do zwierząt – 6. Zwierzęta jako pokarm, wegetarianizm i post

Zwrot ekologiczny ma szansę stać się pojęciem najbardziej rozpoznawalnym w przestrzeni uprawiania nauki oraz różnych wymiarów życia ludzi pierwszego dwudziestolecia XXI w. Nie jest to zjawisko nowe, lecz wkraczające z całą mocą w egzystencję zarówno jednostek, jak i całych społeczności. Jego wymiar globalny i lokalny nie pozostaje obojętnym naukowcom zajmującym się różnymi dziedzinami aktywności człowieka. Wśród nich poczesne miejsce zajmują pedagodzy, dostrzegający od dziesięcioleci istotną rolę edukacji ekologicznej w formacji aksjologicznej i prakseologicznej przyszłych pokoleń i w odpowiedzialności za tych, którzy nastaną po nich. Warto zwrócić uwagę, że:

W polskiej literaturze pojęcie ekopedagogiki używane jest w zasadzie wymiennie z pojęciem edukacji ekologicznej, będącej częścią pedagogicznego *mainstreamu*, choć w literaturze anglojęzycznej *Ecopedagogy* częściej umieszczana jest w nurcie

pedagogiki krytycznej bądź entymematycznie przyjmuje się takie jej umiejscowienie. Implikuje to zupełnie inne myślenie o podłożu kryzysu ekologicznego¹.

Nie jest to odosobnione podejście teoretyczne, gdyż powyższe stwierdzenie można odnieść chociażby do frankofońskiej refleksji ekopedagogicznej. W każdym razie w optyce tej zauważa się, że „«zieleniejąca» [*greening*] pedagogika krytyczna nie powinna rezygnować ze swoich radykalnych zamierzeń transformacji opresyjnych stosunków społeczno-ekonomicznych, które przynajmniej od kilku wieków są nierozzerwalnie związane z ewoluującą relacją człowieka i przyrody”². Punktem wyjścia jest więc świadomość prowadząca do wiedzy wiodącej ku działaniu. Dzięki niemu możliwa jest zmiana społeczna i emancypacja. Choć poddaje się krytyce pewien eklektyzm, jednocześnie wskazuje się, że badania krytyczne „wykraczają poza reguły rządzenia wartościami, które mogą przekształcić rzeczywistość społeczną. Jest to wymagające: zakłada konfrontację wartości samych badaczy jako tych, które przekraczają badane sytuacje”³.

Od powyższych tez jest tylko krok do refleksji teologicznej, która w myśleniu o ochronie przyrody, jako Dzieła Stworzenia, jest blisko ekopedagogice ugruntowanej na teorii krytycznej. W pewnym sensie można powiedzieć, że zwiastun ekopedagogiki zorientowanej teologicznie i krytycznie znajdujemy m.in. w refleksji teologów mariawickich początku XX stulecia. Charakterystyczne, że ówczesne podejście mariawitów wpisuje się w ten rodzaj myślenia krytycznego, który Zbigniew Kwieciński określił mianem pedagogii perswazyjno-patetycznych. Nie jest to jednak optyka „kiczu” (metafory tej używa autor), lecz „krzyku”, wołających na puszczy⁴.

Oczywiście pisząc o wspólnocie wyznaniowej, dla której Pismo Święte stanowi fundament, nie można stracić sprzed oczu biblijnych środków stylistycznych, w których poczesne miejsce zajmuje przyroda (np. Jr 1,11-12; Pnp 5,15; Iz 60,13; Oz 14,9)⁵. Zoomorficzne wyobrażenia Boga (np. lew, niedźwiedź – Lm 3,10, pantera – Oz 13,7-9, wilk i orzeł – Wj 19,4) także prowokują pytania do-

¹ Piotr Walewicz. 2019. „Koncepcje antropocenu i kapitalocenu a ekopedagogika”. *Przegląd Pedagogiczny* 1: 58.

² Walewicz. 2019. „Koncepcje antropocenu i kapitalocenu a ekopedagogika”, 59.

³ Jacques Chatué, Willie Stève. 2020. „Les assises épistémologiques de l'écopédagogie chez Lucie Sauvé: aubaine ou talon d'achille?”. *American Journal of Humanities and Social Sciences Research* 10: 139.

⁴ Monika Jaworska-Witkowska, Zbigniew Kwieciński. 2011. *Nurty pedagogii. Naukowe, dyskretne, odlotowe*. Kraków: Impuls, 39–79.

⁵ Barbara Szczepanowicz. 2020. *Święte drzewa w Biblii, kulturze, legendzie i sztuce*. Poznań: Wydawnictwo Księży Sercanów, 17–48.

tyczące relacji człowieka do otaczającego go świata istot żywych⁶. Z drugiej strony niektóre passusy biblijne wskazują na utylitarną funkcję roślin czy zwierząt. Klasycznym przykładem jest cytat z Dziejów Apostolskich: „Zabijaj, Piotrze, i jedz!” (Dz 10,13). Stąd pytanie, które stało się jednym z newralgicznych kwestii u początków niezależności wyznaniowej Kościoła mariawitów, można sformułować następująco: W jaki sposób człowiek ma korzystać ze świata przyrody, aby w sposób godziwy zaspokoić swoje potrzeby: wyżywienia, posiadania, odzienia oraz schronienia?

Odpowiedź na nie znajdujemy przede wszystkim na kartach periodyków wydawanych przez mariawicką drukarnię w Łodzi w latach 1907–1914. Należy do nich przede wszystkim „Mariawita. Czciiciel Przenajświętszego Sakramentu”. To pismo o charakterze teologicznym wydawane było najpierw jako tygodnik (1907), później miesięcznik (1907) i kwartalnik (1913). Kolejnym były „Wiadomości”, ukazujące się pierwotnie jako dodatek do „Mariawity” (1907–1908), a następnie jako osobne czasopismo pod rozszerzonym tytułem „Wiadomości Maryawickie” (1909–1914). Na uwagę zasługuje także „Kalendarz Maryawicki”, książkowy, wydawany w latach 1908–1914 jako rocznik. Wspomnieć należy również litewską edycję „Maryawity”, na łamach której umieszczano przede wszystkim przedruki i streszczenia z jej polskojęzycznego odpowiednika. Pomiędzy 1909 a 1912 r. wydano jedynie dziesięć numerów „Marjavitas Švenčiansiojo Sakramento Garbintojas”⁷. Powiązany z nim był dodatek – „Marjavitū Žinos” (odpowiednik „Wiadomości Maryawickich”).

1. Podstawy mariawickiej refleksji ekoteologicznej i -pedagogicznej

Aby móc w sposób zadowalający odpowiedzieć na postawione powyżej pytanie, należy odwołać się do fundamentów mariawickiej doktryny. Mariawityzm, czyli Dzieło Wielkiego Miłosierdzia, zostało dane światu jako remedium na grożącą karę za zniewagi, jakie Bóg otrzymuje od ludzkości. Miłosierdzie Boże jako owoc czci wobec Sakramentu Ołtarza jest jedynym ratunkiem dla ginącego w grzechach świata. Mariawici nie pojmują tego wezwania, wypływającego z objawień m. Marii

⁶ Renata Janos. 2006. Zoomorficzne aspekty wyobrażenia Boga w Starym Testamencie. W *Zwierzę jako sacrum w pradziejach i starożytności*. T. 1. Red. Lucyna Kostuch, Katarzyna Ryszewska, 167–178. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.

⁷ Dodatek to tego czasopisma, „Marjavitū Žinos” (odpowiednik „Wiadomości Maryawickich”), wydawany był w latach 1909–1912. Ukazało się jedynie dziesięć numerów. Zob. Andrzej Kansy. 2020. *Funkcje prasy wyznaniowej. Studium na przykładzie mariawitów*. Płock: Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, 56–93.

Franciszki Kozłowskiej jedynie pragmatycznie⁸. Teksty publikowane na łamach ówczesnej prasy mariawickiej wskazują, że akty ekspiacyjne wobec Przenajświętszego Sakramentu są integralnie związane zarówno z deontologią życia kapłańskiego, jak i z aksjologicznym wymiarem relacji międzyludzkich. Objawienia założycielki domagają się doprowadzenia Kościoła (czyli laikatu i duchowieństwa) do stanu *charitas* epoki apostołskiej, czyli budowy „Królestwa Bożego na Ziemi”⁹. W ten sposób w ów plan wpisana jest nie tylko społeczność wyznawców Kościoła mariawickiego, ale wszyscy chrześcijanie i cały rodzaj ludzki, a wraz z nim cały kosmos.

Mariawityzm narodził się na terenach ówczesnego Królestwa Polskiego, w pierw jako ruch odnowy duchowej (1887–1904), a następnie jako niezależny związek wyznaniowy (od 1906 r.). Mariawici nie byli głusi na hasła filozoficzne i teologiczne epoki. Wpisywali się w podręcznikowy przykład pozytywistów i duchownych-społeczników¹⁰. Z drugiej strony ich refleksja wokół zagadnień ekoteologicznych i ekopedagogicznych wynikała z doktryny o grzechu pierwotnym człowieka. W swoich objawieniach założycielka wskazywała na grzech jako źródło kryzysów ludzkości. Jako przykład przytoczyć można dwa wymowne cytaty z jej pism. W objawieniach z 1900 r. zanotowała takie zdanie: „grzech otworzył piekło, grzech spustoszył ziemię, grzech zabił Boga-Człowieka”¹¹. W innym miejscu wskazuje wprost na pragnienie Chrystusa, wyrażone w słowach: „chcę, aby ludzie na ziemi oddawali Mi taką Chwałę w Przenajświętszym Sakramencie, łącząc się ze Świętymi, aby ziemia stała się odbiciem Nieba”¹². Z tej racji mariawici postulowali uczynienie z Eucharystii, jako sakramentu Miłości Bożej, centrum życia społeczności ludzkich oraz każdego człowieka z osobna. W konsekwencji zwrócenie się ku eucharystycznemu Chrystusowi pociąga za sobą konieczność przebudowy relacji międzyludzkich, zgodnie z przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Chcąc być uczestnikiem Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, należy samemu być miłosiernym i miłującym: *miseriordes sicut Pater* (Łk 6,36).

Mając za nadrzędny cel wypełnienie woli Bożej, wskazywali na wartość życia doczesnego, które jest przedsmakiem wieczności. Jeden z kapłanów mariawitów,

⁸ Zob. ostatnią edycję objawień: Maria Franciszka Kozłowska. 1995. *Objawienia Dzieła Miłosierdzia 1893–1918*. Kraków: AKASHA; Maria Franciszka Kozłowska. 2002. *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*. Płock: Wydawnictwo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów.

⁹ Tomasz D. Mames. 2009. *Mysteria Mysticorum. Szkice z duchowości i historii mariawitów*. Kraków: NOMOS, 203–236.

¹⁰ Tomasz D. Mames. 2016. *Oświata mariawitów w latach 1906–1935*. Warszawa – Bellerive-sur-Allier: DiG/Édition La Rama, 99–133.

¹¹ Kozłowska. 1995. *Objawienia Dzieła Miłosierdzia 1893–1918*, 88, 102.

¹² Kozłowska. 1995. *Objawienia Dzieła Miłosierdzia 1893–1918*, 108.

o. Stanisław M. Fidelis Szokalski, pisał w ten sposób „Masz żyć, człowiecze, tj. pracować, harmonizując z całością wszechświata, a raczej jako król stworzenia przodować i opromieniać wszechpracę – pracą ducha i ciała! Masz – przodować i harmonizować w wykonywaniu wszechpiękną Woli Bożej. Rezultatem czego niech będzie niebo na ziemi i ziemia w niebie”¹³. Publicyści mariawicy pierwszych dekad XX stulecia hołdowali zasadom niezależności, wolności i emancypacji. Zwracali tym samym uwagę, że wolność, jaką przez Boga obdarzony jest człowiek, powinna owocować w działaniu¹⁴. Pisali:

(...) nie przeszkadzamy innym kierunkom pracować i dochodzić do rezultatów własnej kultury, nie jesteśmy dla nich inkwizytorami, ale i my również nie pozwalamy na to, aby rozmaici „przygodni mędrcomie” wtrącaли się do obcego ich poglądom gospodarstwa, za które odpowiadać nie oni będą, ale my lud maryawicki z naszymi kapłanami. Trzeba więc hasło: „własnym wysiłkiem i poświęceniem” wśród szczyrych maryawitów coraz silniej rozgłaszać, podnosić, abyśmy nie potrzebowali liczyć na łaskę przygodnych sympatyków, którzy w rezultacie w większej swej części, jak się okazało, są naszymi wrogami¹⁵.

Praca stanowiła dla mariawitów niezaprzeczalną wartość, zaś jej nobilitacja skonkretyzowana została w hasłach głoszonych na łamach wydawanych periodyków. W jednym z listów do redakcji „Wiadomości Maryawickich” czytamy:

Z tego wszystkiego doszliśmy: że kapłani Maryawici zdołali zachęcić lud maryawicki do pracy na drodze oświaty. Obecnie przejdziemy do piątego punktu. Czy przez miłość bliźniego podnieśli stan materyalny, to jest polepszyli byt wieśniaka i robotnika? Na to gruntownej odpowiedzi dać nie można, lecz można powiedzieć, że w przyszłości kiedy nastanie powszechna miłość bliźniego – zniknie nędza – głód – i los o byt, a nastąpi dobrobyt jednakowy dla wszystkich¹⁶.

Stąd wyróżnikiem mariawickich społeczności była kooperacja gospodarcza, przejawiająca się m.in. we współpracy gospodarzy w obsadzaniu miedz drzewami

¹³ St. Sz. [Stanisław M. Fidelis Szokalski]. 1913. „Znaczenie i wartość pracy”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (2): 28.

¹⁴ „Potrzeba czynu”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (8): 113–114.

¹⁵ A.Z. 1913. „Własnym wysiłkiem i poświęceniem”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (10): 146.

¹⁶ W.N. 1909. „Owoce działalności kapłanów Maryawitów w kraju naszym”. *Wiadomości Maryawickie* 2 (35): 280.

owocowymi w celu wykorzystania ziemi i wspólnego podziału plonów¹⁷. Innym przykładem była komasacja gruntów w celu zwiększenia efektywności produkcyjnej gospodarstw, np. w Żeliszewie i Goździe¹⁸. W przestrzeni miejskiej podobną funkcję pełniły warsztaty i parafialne zakłady wytwórcze. Poczesne miejsce wśród nich zajmowały warsztaty tkackie, w związku z czym nie dziwi fakt, jaką wagę przykładano do uprawy lnu¹⁹. Kooperacja pomiędzy środowiskiem wiejskim i miejskim parafii miała głębsze podłoże aniżeli tylko ekonomiczne²⁰. Wpisywała się w prakseologiczny wymiar refleksji ekopedagogicznej tej wspólnoty wyznaniowej.

2. W przyrodzie wszystko ma swoje miejsce

Aby lepiej zrozumieć idee ekopedagogiczne mariawitów, warto przyjrzeć się kosmowizji, której wykład prezentują ich czasopisma wyznaniowe. Truizmem jest stwierdzenie, że Kościół mariawitów przyjmuje doktrynę o stworzeniu świata przez Boga. Dopowiadają jednak mariawici, że świat jest nie tylko stworzony, ale i wciąż stwarzany przez Stwórcę. Uniwersum to obejmuje zarówno ziemię wraz ze wszystkimi stworzeniami, kosmos, jak i świat duchowy. Ich zdaniem istoty i stworzone rzeczy zostały wpisane w określony porządek. Przyroda i prehistoria ukazują jego istotę:

(...) jak znaczna część roślinności potrzebuje gleby obfitej w próchnicę, to jest w szczątki organiczne innych roślin, jak to miało miejsce w pierwszych okresach życia organicznego na ziemi, kiedy najmniej wymagające mchy, wątrobowce, porosty stały się podścieliskiem dla wyższych gatunków, dla roślin mogących znosić upały i wiatry, jak paprocie, skrzypy, a te znowu dla innych jeszcze doskonalszych; tak w królestwie zwierząt Mądrość Najwyższa w ten sposób urządziła stosunek gatunków, że niższe gatunki służą za pokarm wyższym, a te jeszcze doskonalszym. Rzecz charakterystyczna, że jednogatunkowe zwierzęta nie mogą nawzajem służyć sobie za pokarm, lecz tylko różnorodne²¹.

¹⁷ M. Szymanowski [Feliks M. Mateusz Korwin-Szymanowski]. 1913. „Obsadzanie miedz drzewami owocowymi”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (8): 123–124.

¹⁸ Np. „Z Żeliszewa”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (3): 36–37; „Rolnictwo u Maryawitów”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (4): 58–59; Z.-K. 1913. „Scalanie gruntów, czyli tak zwana komasacja”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (47): 750–752; 7 (48): 765–766; 7 (49): 781–782; 7 (50): 797–798; „Parafia Okrzejska”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (52): 822.

¹⁹ „Len”. 1911. *Wiadomości Maryawickie* 3/5 (43): 344.

²⁰ Por. Mames. 2016. *Oświata mariawitów w latach 1906–1935*, 60–61.

²¹ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. *Maryawita* 1 (17): 259–260.

Innymi słowy, słońce, powietrze i świat minerałów dają pożywienie roślinom; niższe rozwojowo gatunki są pokarmem wyższych, z nich zaś człowiek czerpie pożytek: pokarm, odzienie, schronienie. Prawidłowość ta nie jest dla mariawitów wystarczającym dowodem na zaprojektowany przez Stwórcę ład w świecie przyrody ożywionej i nieożywionej:

(...) im wyżej w skali życia, tem Życie i Mądrość Boża wspanialej się odsłania. Życie w zwierzętach objawia się w istotnie doskonalszy sposób, niż w roślinach, – bo chociaż posiada to, co jest własnością roślin, jednakże nadto posiada coś, czego one nie mają, a mianowicie, świadomość. Świadomość jest najwyższym i najdoskonalszym objawem życia zwierzęcego. W niej jeszcze doskonale odbija się idea kierownicza Życia Najwyższego, Najdoskonalszego i Najmądrszego. A naprzód bezpośrednio do poznania zmysłowego, czyli czucia potrzeba najdelikatniejszych narządów dla odbierania wrażeń z otaczającego świata: od światła, ciepła, głosu, różnych fizycznych i chemicznych działań, obchodzących byt organizmu, oraz dla przesyłania takowych do tej tajemniczej głębi, gdzie się łączy świadomość²².

Powyższy cytat należałoby uzupełnić komentarzem. Hierarchiczny porządek świata stworzonego ma charakter dynamiczny, nie zaś statyczny. Trzy królestwa – minerałów, roślin i zwierząt – są ze sobą integralnie powiązane i zależne:

(...) rośliny stanowią pożywienie dla świata zwierzęcego i dla człowieka, same zaś nie żywią się ani roślinami ani zwierzętami, lecz minerałami. Jasną więc jest rzeczą, że stanowią one podstawę życia na ziemi. One to przerabiają surowe nieużyte pierwiastki mineralne na materię organiczną, aby była pożywieniem dla ludzi i zwierząt; one dają człowiekowi materiał na różnego rodzaju tkaniny, z których człowiek wyrabia sobie ubranie i inne potrzebne rzeczy²³.

Publicyści mariawicy wskazują, że podobną strukturę porządkującą można dostrzec, analizując unikalną właściwość rozumu ludzkiego, jakim jest wnioskowanie. Według nich ani zwierzęta, ani nawet czyste duchy nie mogą dokonywać tego typu operacji myślowych. W dość interesujący sposób wyjaśniają jednocześnie, że „zdolność tedy do wnioskowania stanowi u człowieka doskonałość i niedoskonałość: doskonałość, o ile przysługuje jemu, a nie przysługuje zwierzęciu, tudzież o ile jest środkiem do postępu wiedzy; nie-

²² „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. Maryawita 1 (16): 241.

²³ „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (7): 49–50.

doskonałość, o ile jestestwa, wyższe od niego, obywają się bez formalnego wnioskowania”²⁴.

Z przytoczonych powyżej fragmentów tekstów mariawickich mógłby się samorzutnie nasuwać wniosek, że koroną wszystkich stworzeń jest człowiek. Stąd by można domniemywać, że istocie ludzkiej powinno być oddane całe stworzenie, stanowiąc dla niego pokarm, odzienie i schronienie. Tymczasem mariawici mówią coś wprost przeciwnego. Z całą stanowczością deklarują:

(...) nie twierzymy przez to, że wszystko cokolwiek jest, stworzone jest dla człowieka, i w nim ma swój cel ostateczny, gdyż takie twierdzenie sprzeciwiałoby się zasadom filozoficznym i spostrzeżeniom przyrodniczym, które, jak widzieliśmy, wskazują ostateczny cel dla stworzeń – w Bogu. Lecz utrzymujemy, że stworzenia nieosobowe z natury swej muszą być poddane człowiekowi w ten sposób, aby przez niego, z nim i w nim oddawać cześć miłości Bogu; czyli że ostatecznym celem człowieka jest połączenie siebie samego i całej natury przez siebie z Bogiem²⁵.

3. Co odróżnia człowieka od roślin i zwierząt, i co z tego można wnioskować?

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga obdarzony został przez Stwórcę duszą rozumną i wolną wolą. Nieśmiertelna dusza łączy się z ciałem z chwilą poczęcia człowieka²⁶. Choć i zwierzęta posiadają duszę, na co wskazuje Księga Rodzaju, zachodzi różnica pomiędzy duszą ludzką a zwierzęcą. Mariawici wyjaśniają tą kwestię w następujący sposób:

(...) powyższe słowa „natchnął w oblicze jego dech żywota i stał się człowiek w duszę żywiącą” świadczą, że dusza ludzka jest formą ciała, to znaczy, że dusza daje ciału życie i odpowiednie własności, czyli jest bezpośrednią przyczyną życia ciała i wszystkich jego czynności. Ponieważ zaś skutek zależy od przyczyny, a nie przyczyna od skutku; stąd wynika, że dusza, która jest przyczyną ciała ludzkiego, może osobno istnieć, chociaż ciało umrze, że ma niezależne od ciała istnienie. Inaczej rzecz się ma z duszą zwierząt. Pismo Święte powiada, że Bóg stwarzając zwierzęta rzekł; „niech zrodzi ziemia duszę żywiącą”. Uчени badacze natury potwierdzają to samo,

²⁴ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. Maryawita 1 (23): 353.

²⁵ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. Maryawita 1 (37): 578–579.

²⁶ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1908. Maryawita 2 (38): 595.

dowodząc, że zwierzęta są wytworem ziemi i wody, to jest chemicznych sił natury. Wobec tego nie dusza zwierzęcia daje ciału zwierzęcemu życie i istnienie, lecz dają je siły chemiczne. Stąd gdy przestaje działać przyczyna, to jest siły chemiczne, znika i skutek, to jest – dusza, a raczej życie w zwierzęciu²⁷.

Zdaniem mariawitów człowiek od zwierzęcia różni się przede wszystkim władzami duszy i ich czynnościami. Szczególnie dwie władze ukazują tę różnicę: rozum i wolna wola. Dzięki rozumowi człowiek pojmuje wyższe idee i ogólne prawa (np. ideę Boga czy moralności). W przeciwieństwie do niego, instynkt jest zależny wyłącznie od zmysłów, będąc pozbawionym zdolności rozumowania. Podobnie i wolna wola człowieka – zapewnia rozwój i doskonalenie się, które nie są obecne u zwierząt. Obca zwierzętom jest także mowa, która najbardziej upodabnia człowieka do Stworzyciela²⁸. Ich zdaniem

podobnie wielka zachodzi różnica pomiędzy uczuciami duszy ludzkiej, a wrażliwością zwierząt. Dusza ludzka odczuwa miłość lub nienawiść, radość albo smutek z przyczyn czysto duchowych, poza sferą poznawania zmysłowego będących, podczas gdy do zwierząt pobudki takie nie mają przystępu. Wprawdzie zwierzę może przywiązać się do człowieka i tęsknić za nim, lecz przywiązanie to nie wpływa z oceny moralnej pana (...). Zwierzę nie może odczuwać radości z razów, które dostaje, podczas gdy dusze szlachetne ochotnie idą na śmierć za religię lub za ojczyznę. Jeszcze wyraźniejszą różnicę między duszą ludzką a zwierzęcą stanowi dziedzina praw i obowiązków moralnych, estetyki, matematyki itp.; wszystko to zupełnie jest obce zwierzętom. Pewną jest tedy rzeczą, że władze duszy ludzkiej istotnie różnią się od władz duszy zwierzęcej, że władze duszy ludzkiej są duchowe, władze zaś zwierzęce są zmysłowe lub instynktowe (wrodzone)²⁹.

Wyżej wymienione władze duszy ludzkiej wraz z wolną wolą oraz rozumem zostały dane człowiekowi w celu poznania i miłowania Stworzyciela wszechwładcy – Boga. Umysł ludzki został przezeń stworzony w taki sposób, by mógł Go poznawać w trojaki sposób: przez kontemplację przyrody (którą nazywają „stworzeniem”), przez Objawienie oraz przez łaskę. Świat stworzony, który poznajemy dzięki zmysłom i rozumowi, jest dla mariawitów źródłem wiedzy o Bogu. Wiedza ta wpisuje się w przedmiot teologii naturalnej. Obok niej mariawici wyszczegół-

²⁷ „Pismo Święte. Księga Rodzaju”. 1907. Maryawita 1 (3): 39.

²⁸ „Pismo Święte. Księga Rodzaju”. 1907. Maryawita 1 (4): 55.

²⁹ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. Maryawita 1 (19): 290.

nią teologie wyprowadzane na podstawie Pisma Świętego i Tradycji oraz wsparte na łasce Bożej: dogmatyczną, moralną i mistyczną. Widać wyraźnie, że przyroda jest w jakimś sensie mediatorem pomiędzy człowiekiem a Bogiem, wskazując jednocześnie na obecność Jego praw i Boskiej Opatrzności. Z drugiej strony teologia naturalna jest dopełnieniem dogmatycznej, moralnej i mistycznej. Bez odniesienia się do Objawienia teologia naturalna nie jest w stanie dać pełnego obrazu Boga (choć do Niego przybliżyć) oraz w pełni nakreślić relacji pomiędzy stworzeniem a Stwórcą³⁰.

To, co najbardziej różnicuje istotę człowieka i zwierzęcia, jest nie tylko nieśmiertelność duszy i obietnica zmartwychwstania ciała w stosunku do ludzi, ale sama świadomość śmierci i końca doczesnej egzystencji. Zagadnienie to komentują mariawici w następujący sposób:

(...) każdy organizm umrzeć musi: albo śmiercią gwałtowną, albo z choroby lub starości. Ten ostatni rodzaj śmierci tylko u ludzi przy troskliwej opiece rodziny i wygodach jakiej takiej cywilizacji może być znośnym. Dla zwierzęcia zamieranie ze starości musi być męką. Śmierć więc gwałtowna jest dla nich dobrodziejstwem, i dlatego taki koniec u zwierząt można nazwać normalnym – naturalnym. Przytem zwierzęta, mając system nerwowy mniej wydoskonalony, niż człowiek, – nawet fizycznie mniej czują śmierć. Co zaś najważniejsza – nie czują jej moralnie, nie wiedząc o niej. Bóg dając im cieszyć się życiem, tai przed nimi nieuchronną przyszłość. „Jedna tylko istota, mówi doskonale Coutance, wie o czekającej ją śmierci, – ale też ona jedna ma w duszy zapewnienie drugiego życia”³¹.

Powyższy pogląd uzupełniają zdaniem, że „są tacy myśliciele i teologowie, którzy sądzą, że i zwierzęta będą miały udział w przyszłym zmartwychwstaniu ciała”³².

4. Troska o Ziemię troską o człowieka

Z Bożego nakazu człowiek został umieszczony na Ziemi, pojmowanej jako planeta jak i jej warstwa powierzchniowa, w tym gleba (czyli ziemia uprawna). Jest ona jego naturalną żywicielką, w pewnym sensie kreującą jego środowisko. Zauważali publicyści mariawicy, że człowiek jest wręcz uzależniony od ziemi nie

³⁰ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. Maryawita 1 (5): 68–69.

³¹ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. Maryawita 1 (17): 260.

³² „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. Maryawita 1 (17): 260, przyp. 1.

tylko w sferze rolnictwa, ale także przemysłu. W ten sposób daje ona utrzymanie człowiekowi, a także wzmacnia jego siły fizyczne oraz moralne. Stąd czynią ciekawe spostrzeżenie, pisząc:

(...) kultura zatem ziemi stanowi podstawę dobrobytu i cywilizacji każdego społeczeństwa ludzkiego. Jeżeli te zasady dadzą się zastosować do wszystkich krajów w ogóle, to tem bardziej stosują się one do kraju naszego. Kraj nasz jest przeważnie rolniczy. Ziemia w nim urodzajna, różnorodna, do wszelkiego rodzaju nasion zastosowana, przynosi utrzymanie nie tylko milionom ludzi na niej mieszkającym, ale i dalszym narodom. Niegdyś Polska była spichrzem Europy. Jeżeli dziś nim nie jest, to wina ludzi, którzy nie idą za postępem wiedzy, nie ulepszają gospodarstwa rolnego, nie dają ziemi tego, co jej potrzeba, a wyzyskują ją na wszelki sposób. Gdybyśmy podnieśli kulturę ziemi, gdybyśmy w gospodarstwie rolnem stosowali wszystkie nowsze zdobycze, jakie wskazuje nauka i praktyka znakomitych gospodarzy rolnych, to bieda nigdy by nam nie dokuczyła, a przeciwnie dobrobyt zakwitnąłby w całym kraju³³.

Interesujące są uwagi mariawitów, które wpisują się w upowszechnianie oświaty agronomicznej. Wychodzą z założenia, że sama wiedza teoretyczna w tej materii jest niewystarczająca, zaś praktyka nieugruntowana w teorii – nieefektywna³⁴. Z tej racji „człowiek jako istota obdarzona rozumem, nie może żadnej rzeczy zrobić doskonale, jeżeli jej nie rozumie. A zatem rolnik nie może dobrze uprawiać roślin, jeśli nie będzie wiedział, jak roślina żyje, czego ona potrzebuje, jak ją należy pielęgnować, jakie dać jej warunki, aby mogła żyć i należycie się rozwijać”³⁵. Dlatego mariawici wskazywali konieczność poznania przyrody otaczającej człowieka. Nie chodzi w tym miejscu wyłącznie o ogólną wiedzę, ale wraz z holistycznym ujęciem praw rządzących światem minerałów, roślin i zwierząt, o praktyczne jej wykorzystanie w życiu codziennym. Na przykład istotne było nie tylko pytanie, dlaczego uprawia się rośliny, ale także, jak je chronić, jak podnieść efektywność upraw, jakimi narzędziami trzeba dysponować, czy jak wzbogacić ziemię. Stąd w jednym z dydaktyzujących tekstów napisali: „(...) bardzo ważną rzeczą jest dla rolnika poznać, w jaki sposób roślina przyjmuje pożywienie i oddycha, czego dla życia i wzrostu potrzebuje, jakie są warunki jej bytu. Jeżeli rolnik tego nie będzie wiedział, to nigdy rośliny nie wyhoduje należycie”³⁶.

³³ „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (3): 18.

³⁴ „Wysztalcenie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (2): 225.

³⁵ „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (7): 50.

³⁶ „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (7): 50.

Obserwacja przyrody, zdaniem mariawitów, jest niezbędna dla lepszego zrozumienia świata otaczającego człowieka. Przykładem są zmiany klimatu i reakcja na nie roślin oraz zwierząt, ale także i natury nieożywionej³⁷. Wynika stąd nie tyle mądrość natury, ile fakt, iż przyroda może się obejść bez pomocy człowieka. Roślinność sama jest w stanie zapewnić sobie dostateczny wzrost dzięki minerałom, które pozyskuje z gleby, oraz powietrza, które je otacza. Ponieważ rośliny potrzebne są ludziom do ich egzystencji, poprzez ich uprawę uzyskuje się plony wedle swoich potrzeb. Efektem ubocznym tej działalności jest wyjałowienie się gleby, czemu jednak można zaradzić przez umiejętne stosowanie nawozów sztucznych. Aby to uczynić, konieczna jest znajomość rodzajów gleby, jej zawartości w odpowiednie minerały, dzięki czemu można dobrać odpowiednią kompozycję chemiczną³⁸. Pisano wprost, że rolnik „przez umiejętną uprawę powinien doprowadzić swoją ziemię do takiego stanu pulchności i urodzajności. Jeżeli ziemia jest piaszczysta i zbyt przepuszczalna, należy ją użyźnić nawozami; jeżeli zaś jest zbita, zimna i gliniasta, należy ją wapnować i wzbogacać w próchnicę”³⁹. Pomimo nieukrywanej pochwały stosowania nawozów sztucznych, autorzy mariawicy wykazują się dużą świadomością skutków ubocznych podszadzenia substancji chemicznych do gleby⁴⁰. Dlatego pierwszeństwo przed sztucznymi nawozami oddają nawozom naturalnym, takim jak łubin czy różnego rodzaju obornik. Z drugiej strony piętnują marnotrawstwo nawozów naturalnych, szczególnie roślinnych, które mogą przyczynić się do poprawy jakości wyjałowionej gleby⁴¹.

Interesujące spostrzeżenia formułują mariawicy w odniesieniu do zagadnienia ochrony powietrza, które kształtuje klimat. Nie poprzestają jednak na podaniu określonych tez naukowych, lecz podają ich eksplikację, nadając przekazowi tekstu charakter dydaktyczny. Przykładowo zwracają uwagę, iż

powietrze otacza całą kulę ziemską. Ta masa powietrza okalająca ziemię nazywa się atmosferą (kulą powietrzną). W tej to atmosferze odbywają się różne przemiany i zja-

³⁷ „Żywe barometry”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (34): 544; „O zmianach powietrza”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (34): 685.

³⁸ „O Rolnictwie”. 1909. *Wiadomości Maryawickie* 3 (23): 178.

³⁹ „O Rolnictwie”. 1909. *Wiadomości Maryawickie* 3 (35): 274.

⁴⁰ „Rolnictwo u Maryawitów”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (3): 43; Cz. K. 1913. „Sale-trowanie”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (19): 299–301; „Poradnik gospodarski”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (36): 575.

⁴¹ „Karygodne obchodzenie się z łubinem”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (51): 812–813. Na marginesie warto dodać, iż byli ustosunkowani negatywnie także do napojów barwionych sztucznie, zachęcając do sporządzania własnych lemoniad czy picia soków owocowych. „Napoje owocowe”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (43): 687–688.

wiska mniej więcej stale się powtarzające, których ogólna suma nazywa się klimatem. Na utworzenie klimatu wpływają różne czynniki, jako to: wiatry, ciepło, światło, opady atmosferyczne (deszcz, śnieg, rosa, mgła), elektryczność⁴².

Dzięki elektryczności, czyli wyładowaniom atmosferycznym, powstaje gaz azotowy, konieczny w rolnictwie. Widząc związek przyczynowo skutkowy pomiędzy klimatem a pracą na roli, jednocześnie przestrzegają przed nieroztropną ingerencją w przyrodę, przypisaną danej szerokości geograficznej ziemi:

(...) ponieważ jednak zmiana warunków klimatycznych nie zależy od człowieka, przeto rolnik musi się do nich stosować, musi znać dobrze klimat swego kraju i dobrać takie rośliny, które w nim się udają. Zwłaszcza należy być ostrożnym co do niektórych odmian np. pszenicy, żyta, owsa, które w klimacie cieplejszym udają się znakomicie, ale jeżeli je przeniesiemy do cokolwiek ostrzejszego klimatu, giną⁴³.

Bezdiskusyjna jest dla nich teza, iż czyste powietrze jest niezbędne do życia nie tylko ludzi, ale też zwierząt i roślin. Wskazują jednocześnie, iż zanieczyszczenie powietrza jest większe na terenach gęsto zaludnionych, co jest spowodowane zarówno efektami ubocznymi przemiany materii organizmów żywych (ludzi, zwierząt), jak i działalnością człowieka, m.in. poprzez obecność fabryk, spalanie węgla i drewna⁴⁴. Postulowali, iż należy się starać o czystość ziemi, wody, powietrza i samych mieszkańców. Ukazują tym samym pozytywne dla zdrowia ludzkiego rozwiązania ekologiczne w innych krajach, np. założenie wodociągów w Londynie czy kanalizacji w Amsterdamie⁴⁵. Jest niezwykle frapujące, że mało uwagi poświęcano zagadnieniom przemysłu ciężkiego. Ta gałąź gospodarki interesowała mariawitów przede wszystkim w kontekście praw pracowniczych, ochrony zdrowia robotników czy najnowszych rozwiązań technologicznych. Być może wynikało to z niskiej industrializacji aktywności poszczególnych parafii, co potwierdza fakt elektrowni parafialnej jedynie w Zgierzu⁴⁶.

Z działaniami proekologicznymi była integralnie związana promocja zdrowia, a wraz z nią higieny. Mariawici zagadnienie to rozciągają na cały obszar aktywności człowieka, szczególnie rolników. Interesujące jest to, iż imperatyw do jej

⁴² „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (27): 210.

⁴³ „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (27): 211.

⁴⁴ „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (27): 209–210.

⁴⁵ „Z dziedziny higieny”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (37): 291.

⁴⁶ „Kościół Katolicki Maryawitów”. 1913. Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1913: 4.

zachowania upatrują nie w dążeniu do zachowania dobrostanu fizycznego, lecz w doskonaleniu sfery moralnej. Piszą, że

czystość i schludność zewnętrzna zawsze jest wyrazem i bodźcem czystości wewnętrznej. Harmonia władz duchowych człowieka, zgodność jego duszy z odwieczną harmonią piękności Bożej odbija się w zewnętrznym jego działaniu na każdym kroku. Człowiek więc prawdziwie miłujący Boga i bliźniego, człowiek wewnętrznie prawdziwie zrównoważony, tę swoją wewnętrzną harmonię, tę czystość swej duszy zawsze okazywać będzie na zewnątrz. Mieszkanie jego, gospodarstwo, ubranie, słowem wszystko, co jest pod jego wpływem, zawsze będzie wzorem czystości i schludności. I ta właśnie harmonia, ten spokój chrześcijanina szczerze idącego za wskazówkami Ewangelii, ta zgodność wewnętrznego przekonania z postępowaniem zewnętrznym stanowi prawdziwe szczęście, jednostek i społeczności ludzkich⁴⁷.

Nie ograniczano się jedynie do poradnictwa, np. w odniesieniu do propozycji korzystania z ogólnie dostępnych ziół⁴⁸. W parafiach lokowano różnego rodzaju instytucje służące utrzymaniu zdrowia siostr zakonnych, pracujących w parafiach (np. sanatorium dla chorych zakonnicy w Woli Cyrusowej), oraz ogólnodostępne ambulatoria (np. w Żeliszewie, Ceglówie, Lesznie) czy łaźnie (np. w Wiśniewie)⁴⁹.

5. Relacja do zwierząt

Czasopiśmiennictwo mariawickie z początków XX stulecia relatywnie dużo uwagi poświęcało przyrodzie nieożywionej i roślinom. Niemniej dużo miejsca przeznaczono na omówienie zagadnień dotyczących hodowli zwierząt. Jednym z problemów, jaki pojawiał się na kartach ówczesnych publikacji, sprowadzić można do dwóch pytań: Czy usprawiedliwione są kary fizyczne wobec zwierząt? oraz: Czy usprawiedliwione jest użytkowanie ich ponad ich wytrzymałość fizyczną? Wydaje się, że kwestia ta była na tyle newralgiczna i obecna w ówczesnym środowisku wiejskim (ale nie tylko), że postanowiono zająć wobec niej jednoznaczne stanowisko. Mariawici w swoim rozumowaniu byli niezwykle konsekwentni, osadzając wywód w koncepcji istotowej różnicy pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Utrzymując ton dydaktyzujący, wyjaśniali:

⁴⁷ „Z dziedziny higieny”. 1909. Wiadomości Maryawicki 3 (37): 291.

⁴⁸ „Zioła lecznicze”. 1913. Wiadomości Maryawicki 7 (23): 366–367.

⁴⁹ „Kościoł Katolicki Maryawitów”. 1913. Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1913: 1–11.

(...) wszak sprawiedliwość ludzka, zanim wymierzy karę, bada poczytalność winowajcy. Kara znowu zwierząt (to samo dotyczy kary małych dzieci) ma wcale inny charakter niż kara, jaką wymierzamy ludziom dorosłym i umysłowo zdrowym. Karzemy pierwsze tylko dlatego, aby je odstraszyć od wyrządzenia nam szkody obecnie i zabezpieczyć się przed nią na przyszłość; karząc zaś ludzi, używających rozumu, chcemy prócz tego ukarać ich za popełnioną dobrowolnie winę. Stąd kara, jaką wymierzamy zwierzętom (dzieciom), jest karą w znaczeniu szerszym, niewłaściwą; właściwie nie karzemy ich, tylko bijemy⁵⁰.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę, iż kapłani mariawici (oni przede wszystkim redagowali teksty) byli bacznyimi obserwatorami życia rolniczego epoki. Przykładowo: zauważając, że z ówczesnie hodowanych zwierząt najważniejsza jest krowa, a następnie koń⁵¹, czynią interesujące spostrzeżenie dotyczące relacji do tych właśnie zwierząt:

(...) mówisz, że nie masz krowy w nienawiści, a zagadasz też do niej, kiedy po ludzku? Tylko wrzeszczysz i brykasz, gorzej jak na psa. A mało ją nakopiesz, albo kijem naokładasz, że aż dudni w biednej krowie, cała twoja markotność wtedy na wierzch wyłazi; dla konia to masz dobre słowo, często nawet wytrzymać nie możesz, jak z księdzem do chorego jedziesz, tylko dogadujesz: kara, gniada, siwy; a jak bryka i wierzga, to niby się gniewasz, a w duszy radujesz; a bat – to jak z krajki, choć nim konia z przyzwyczajenia okładasz, ale koń nic sobie z niego nie robi; inaczej bije się krowę⁵².

Samo przytoczenie związków frazeologicznych, funkcjonujących w języku polskim (np. „głupia jak krowa”, „ty krowo”, „mądry jak koń”, „silny jak koń”), wystarczy, aby dostrzec pewną niewspółmierność w postępowaniu wobec zwierząt hodowlanych. Jednocześnie mariawici piętnują nie tyle tę niekonsekwencję, ile jej źródło: brak wiedzy gospodarza odnośnie do hodowli krowy i konia, funkcjonowania i możliwości tych zwierząt, ograniczeń poznawczych, itp. Świadomi braku należytej edukacji agrarnej wśród ówczesnej ludności wiejskiej, wyjaśniali:

o uprawy ziemi narzędziami sprzężajnymi używa się zwierząt pociągowych, głównie koni i wołów. Koń daje robotę szybką; wół robi wolno, ale jest wytrzymalszy i mniej

⁵⁰ „Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1908. Maryawita 2 (19): 290.

⁵¹ „Hodowla bydła”. 1914. Wiadomości Maryawickie 8 (2): 29–31.

⁵² „Hodowla bydła”. 1914. Wiadomości Maryawickie 8 (4): 79.

kosztowny. Bardzo ważną jest rzeczą urządzenie zaprzęgu. Powinien on być mocny, zastosowany do wielkości zwierzęcia, wygodny i tak urządzony, żeby jak najlepiej wyzyskać siłę zwierzęcia. Pamiętać też należy, żeby zwierząt zbytnio nie przeciążać, gdyż dają robotę nierówną i łatwo się niszczą⁵³.

Stwierdzenie, że zwierzęta „łatwo się niszczą”, może współcześnie szokować, wskazując w podtekście na uprzedmiotowienie istoty żywej. Publicyści mariawiccy wykazywali się dużą świadomością faktu, iż zwierzę nie jest rzeczą. Wręcz przeciwnie, uważali, iż zwierzę zasługuje, aby je „pielęgnować i miłować”⁵⁴. Pisali np., że „koń, kiedy pracuje, powinien być dostatnio żywiony i w tym czasie robić na nim oszczędności, byłoby wielkim błędem, podobnie jak krowa, która ma dać dużo mleka, musi być dobrze żywiona”⁵⁵. Podobnie stosując pojęcie „hodowla zwierząt”, odróżniali je od kolokwializmu: „trzymanie zwierząt u siebie”. Ich zdaniem hodowla to trzymanie zwierząt według prawideł naukowych, co oznacza, że właściciel inwentarza powinien wiedzę na temat zwierząt czerpać z książek czy odwiedzania gospodarstw wzorcowych. Hoduje się zwierzęta nie dla przyjemności, ale dla zysku⁵⁶; m.in. z tej także racji czasopiśmiennictwo mariawickie poddawało ostrej krytyce zaniedbania higieniczne w budynkach gospodarczych, przeznaczonych na przechowywanie zwierząt. W dość kategoriicznych słowach komentowano zaniedbania, np. w oborach: „nawet w więzieniach dla zbrodniarzy uprzystępnia się dopływ powietrza i światła. Tylko my jesteśmy tacy okrutni dla poczciwych bydła naszych. Niedosyć, że morzymy głodem, to żałujemy im nawet tego, co Pan Bóg każdemu darmo daje. Niejeden się tłumaczy, że przez duże okno mógłby wejść złodziej; to daj kratę; drugi mówi; że byłoby zimno – to daj podwójne okno”⁵⁷. Wypowiedzi w podobnym tonie znajdziemy także w tekstach poświęconych warunkom trzymania trzody chlewnej⁵⁸.

Dydaktyzm tekstów w czasopismach mariawickich wskazywał także na zależność pomiędzy dobrobytem gospodarza a dobrobytem zwierzęcia. Na przykład w odniesieniu do hodowli kur zalecano m.in. budowę adekwatnego do liczebności stada kurnika, utrzymanie w nim odpowiedniej temperatury i właściwe żywienie

⁵³ „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (39): 306.

⁵⁴ „Hodowla bydła”. 1914. Wiadomości Maryawickie 8 (3): 63.

⁵⁵ „Poradnik gospodarski”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (45): 718.

⁵⁶ „Hodowla trzody chlewnej”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (44): 703.

⁵⁷ „Hodowla bydła”. 1914. Wiadomości Maryawickie 8 (2): 31.

⁵⁸ Np. „O hodowli zwierząt domowych”. 1914. Wiadomości Maryawickie 8 (12): 206–207.

drobiu w celu otrzymania jajek zarówno latem, jak i zimą⁵⁹. Uwrażliwiano rolników także na jakość pożywienia zwierząt oraz dostęp do niego⁶⁰. Dbanie o dobrostan inwentarza w gospodarstwie dotyczyło także należytej troski o zdrowie posiadanych zwierząt. Stąd mariawici poświęcali немало miejsca na omówienie zagadnień z zakresu weterynarii, szczególnie w odniesieniu do chorób, ich leczenia oraz zapobiegania⁶¹. Ważne były wskazania, w jaki sposób szybko reagować na zmiany stanu zdrowia zwierzęcia, jakie lekarstwa należało mieć na stanie, czy narzędzia, aby ulżyć zwierzęciu w cierpieniu, np. przy nadęciu bydłęcia⁶².

Oprócz praktycznych porad, wskazywano także na pożądaną przejawy instynktu u zwierząt i jego wychowawczy wpływ na człowieka. Chociażby oddanie i wierność zwierząt ukazywane było jako wymowny przykład. W odniesieniu do wierności psa wyciągali interesujące wnioski wychowawcze: „(...) te kilka wyjętych z całej masy faktów, świadczących o szlachetności tak poniżanych przez człowieka stworzeń, czyż nie zawstydzą niejednego? Czyż nie służą pobudką człowiekowi do pracy nad uszlachetnieniem własnym stosunku do ludzi i zwierząt?”⁶³.

6. Zwierzęta jako pokarm, wegetarianizm i post

Charakterystyczne, że autorzy tekstów, jakie ukazywały się na łamach czasopism mariawickich z pierwszych dwóch dziesięcioleci XX w., umiejętnie omijają zagadnienie zabijania zwierząt w celu konsumpcyjnych. Jest to o tyle frapujące, iż w tym czasie przy parafiach mariawickich istniały dwie rzeźnie parafialne – w Cegłowie i Piątku⁶⁴. W podtekście przekazu, który kierowano do współwyznawców, przekierowywano punkt ciężkości na produkty odzwierzęce, czy też na wykorzystanie zwierząt do pracy w gospodarstwie (wspomniane wół i koń). Mając na uwadze produkty odzwierzęce, oprócz hodowli krów zwracano uwagę na pożytki płynące z posiadania w gospodarstwie ptactwa (np. kur czy kaczek). Wskazywano, że jaja kurze, pierze kur, gęsi, pawi, indyków oraz puch kaczek

⁵⁹ „Hodowca. Hodowla drobiu”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (21): 333–334; „Hodowca. Naczynia dla żywienia kur”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (28): 445–446.

⁶⁰ Np. „W sprawie karmienia świń”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (51): 815.

⁶¹ Np. „Poradnik weterynaryjny”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (50): 798–799; 7 (51): 813–815; 7 (52): 828–829.

⁶² Cz. K. 1913. „Ratowanie bydłęcia odętego”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (22): 349–351.

⁶³ „Z życia zwierząt (dok.)”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (42): 665.

⁶⁴ „Kościół Katolicki Maryawitów”. 1913. *Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny* 1913: 1, 7.

może stanowić źródło dochodu rolników⁶⁵. Poczesne miejsce zajmowała także promocja pszczelarstwa⁶⁶. Warte odnotowania jest, że zachęcano do zakładania pasiek nie tylko w gospodarstwach, ale także przy szkołach, co miało się przyczynić do promocji tej dziedziny rolnictwa⁶⁷. Dość frapujące jest stwierdzenie, które znajdujemy na łamach „Wiadomości Maryawickich”, iż opłacalne w hodowli są także króliki czy kozy. Nie wskazywano jednakże, w jaki sposób zwierzęta te miałyby wspomóc utrzymanie wiejskiej rodziny, oprócz ich sprzedaży, czy posiadania mleka w odniesieniu do kozy⁶⁸.

Odpowiedzi na pytanie o unikaniu tematu zabijania zwierząt możemy doszukiwać się w konstytucjach zakonnych mariawitów. Nakazywały one kapłanom całoroczny post bezmięsny. Oprócz niego 14 dni w roku mieli zachowywać post beznabiałowy, a 5 dni – post surowszy⁶⁹. Siostry mariawitki zobligowane były do zachowania postu bezmięsnego oraz surowszego w 3 ostatnie dni Wielkiego Postu, wigilie i w przeddzień uroczystości patronów zgromadzenia⁷⁰; przy czym konstytucje pozwalają zakonnikom w okresie postnym (Wielki Post, Adwent) spożywanie pokarmów według miejscowych zwyczajów. Wierni zobowiązani byli do zachowania postu bezmięsnego w piątki, wigilie poprzedzające ważne święta, Suche Dni oraz w okresie Wielkiego Postu. Na przykład w 1913 r. dni postnych przypadło 111, w tym ścisłego – 6⁷¹. Oczywiście zdawano sobie sprawę, iż nie każdy jest w stanie zachować post jakościowy i ilościowy. Dotyczyło to nie tylko osób małoletnich i chorych, ale także tych, którzy zajmowali się ciężką pracą fizyczną. Zalecano więc, jako ekwiwalent postu pokarmowego, post wewnętrzny, polegający na poprawie z grzechów motywowany miłością do Pana Boga⁷². Dlatego też nawet w zgromadzeniach zakonnych tłuszcz zwierzęcy nie był uznawany za rodzaj pokarmu sprzecznego z ideą postu. W jednym z listów m. Maria Franciszka wyjaśniała:

⁶⁵ „Pierze jako źródło dochodu”. 1911. *Wiadomości Maryawickie* 5 (9): 72.

⁶⁶ „Pszczelnictwo”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (25): 396–397, 7 (26): 413–414, 7 (27): 429–430.

⁶⁷ „Pasieki przy szkołach ludowych”. 1914. *Wiadomości Maryawickie* 7 (19): 319.

⁶⁸ „O hodowli zwierząt domowych”. 1914. *Wiadomości Maryawickie* 7 (13): 223.

⁶⁹ „Ustawy Zgromadzenia Kapłanów Maryawitów Nieustającej Adoracji Ublagania” (rozdz. VI). 1907. *Maryawita* 1 (2): 31–32.

⁷⁰ „Ustawy Zgromadzenia Sióstr Maryawitek Nieustającej Adoracji Ublagania” (rozdz. V). 1907. *Maryawita* 1 (4): 63.

⁷¹ Za: *Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1913*. 1913.

⁷² „O poście”. 1912. *Wiadomości Maryawickie* 6 (3): 19–20.

u nas krasimy smalcem cały post oprócz piątków i Wielkiego Tygodnia od W. Środy w taniej kuchni [w której wydawano obiady ubogim – T. D. M.], tak jak jest wszędzie u prawowiernych [tzn. rzymskokatolików – T. D. M.], według rozporządzenia papieża. Siostron nie trzeba ujmować posiłku, tylko niech umartwiają: język, oczy, słuch i poddają się Woli Bożej w cierpieniach i przeciwnościach⁷³.

Mając na względzie powyższe uwagi, opowiadali się za wegetarianizmem, uznając pokarm roślinny za najwłaściwszy dla człowieka (Rdz 2,9). Wskazywali, że ci, co jedzą tylko warzywa, zwani są jaroszami lub wegetarianami, ponieważ nie żyją jak zwierzęta, tylko wegetują jak rośliny⁷⁴. Uważali, że po grzechu pierworodnym człowiek zaczął spożywać pokarm mięsny: „Pismo Święte prawie jednocześnie notuje upadek ducha: – wielożeństwo – z jedzeniem mięsa, co nastąpiło w czasach potopu”⁷⁵. Wskazywali wręcz, iż mięso bywa pokarmem szkodliwym dla człowieka z racji chorób odzwierzęcych. Dodatkową motywacją, przemawiającą za wegetarianizmem, była treść objawień założycielki, m. M. Franciszki Kozłowskiej, z 1918 r. o zakazie zabijania żywych stworzeń przy centrum duchowym i administracyjnym mariawityzmu – Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku. Niemniej z racji ówczesnego ubóstwa w różnorodność warzyw spożywanie produktów zwierzęcych uznano za przykrą konieczność⁷⁶.

*

Człowiek, jako najdoskonalsze stworzenie Boga, otrzymał od Stwórcy władzę panowania nad innymi stworzeniami ziemi. Wskazując na racje filozoficzne, mariawici podkreślali zarówno wolność człowieka, jak i godność jego powołania jako współpracownika Boga. Synergia ta dostrzegalna jest również w relacji do innych istot żywych. Ponieważ zostały one dane jako pożywienie dla człowieka oraz jako radość dla ludzkich zmysłów, wezwany jest on do rozumnego ich używania. Rozumne używanie oznacza troskę o zachowanie przyrody, w tym dobrostanu roślin i zwierząt. Potrzebna jest ona człowiekowi, aby miał dzięki niej pożywienie, ubiór i schronienie. Biegunowo odmiennym podejściem od powyższego jest wyniszczanie otaczającego świata dla zysku, rozrywki lub z bestialstwa.

⁷³ [Maria Franciszka Kozłowska]. 2009. List do s. Heleny. W *Ku Królestwu Bożemu*. Felicjanów: Wydawnictwo Kościoła Katolickiego Mariawitów, 137.

⁷⁴ „Szkółki owocowe”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (3): 47.

⁷⁵ „Szkółki owocowe”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (3): 31.

⁷⁶ „Szkółki owocowe”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (3): 47.

Mariawicka ekokoncepcja teologii i pedagogiki, czy w ogóle oświaty, zwraca uwagę na etyczny wymiar działalności człowieka, wiążąc ją integralnie z powinnościami chrześcijańskimi i lokując w relacji do Stworzyciela. Choć trudno mówić o tożsamości ekopedagogiki mariawickiej, niemniej można śmiało stwierdzić, iż ponad sto lat temu mariawici wykazywali wysoką wrażliwość ekologiczną, manifestującą się zarówno w doktrynie, jak i w teorii oraz praktyce oświatowej. Bliscy byli współczesnym nam poglądom, reprezentowanym chociażby przez ideologów Ruchu na Rzecz Dobrostanu Zwierząt⁷⁷, ale także refleksji filozofa Géralda Hessa, postulującego ekocentryczną etykę holistyczną. Myśliciel ten artykułuje fakt integralnego związku człowieka ze światem, a także współzależności z niego wynikających. Jak zauważają komentatorzy tej koncepcji,

podjęcie to stanowi alternatywę dla dualistycznej wizji sprzeciwiającej się naturze i kulturze, która charakteryzuje przedstawianie natury artefaktu. Nie rozwiązuje jednak antagonizmu między interesami ludzkimi a interesami istot żywych w ogóle, a w niektórych przypadkach wywołuje dyskusję wokół idei dobra, które byłoby naturalne, zbliżając się do pewnych form duchowych, transcendentalnych [przekł. T. D. M.]⁷⁸.

Pomimo tego mankamentu, obecnego także w narracji mariawickiej, należy zauważyć, iż przyroda ma znaczenie utylitarne w tym sensie, iż stanowi medium przebudowy relacji międzyludzkich. Kooperacja, komasacja gruntów oraz racjonalne korzystanie z możliwości, które daje ziemia, a także korzystanie z dostępnych zwierząt w celu optymalizacji warunków pracy i poprawy bytu rodzin, wynikały z imperatywu przemiany duchowej człowieka. Skoro głównym jego powołaniem jest oddawanie czci Panu Bogu i czynienie ziemi odbiciem nieba, siłą rzeczy położenie akcentu na realizację przykazania miłości bliźniego znalazło swoje odbicie w relacji do przyrody. Można śmiało powiedzieć, że powyższe podejście jest komplementarne z przesłankami współczesnej pedagogiki krytycznej. Lucie Sauvé i Isabel Orellana, omawiając książkę Joe L. Kincheloe *Critical Pedagogy*⁷⁹, zwracają uwagę na ten właśnie aspekt pedagogicznego myślenia krytycznego. W jego centrum umiejscowiona jest miłość, która ma siłę sprawczą, aby uczynić wycho-

⁷⁷ Por. Dorota Probuca. 2013. *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*. Kraków: Universitas, 69–74.

⁷⁸ Céline Carrey. 2016. „Relation à la nature et relation pédagogique : convergences et vie éthique des enseignants”. *Éducation relative à l’environnement. Regards – Recherches – Réflexions* 13 (2): 4 (01.03.2021) <http://journals.openedition.org/ere/686>; DOI:10.4000/ere.686

⁷⁹ Joe L. Kincheloe. 2004. *Critical Pedagogy – Primer*. New York: Peter Lang.

wanie, ale także i życie społeczne oraz jednostkowe, bardziej sprawiedliwe, równe i twórcze⁸⁰.

*

Bibliografia

- A. Z. 1913. „Własnym wysiłkiem i poświęceniem”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (10): 145–146.
„Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1907. *Maryawita* 1 (5): 65–69; (16): 241–244; (17): 257–260.
„Bóg w Trójcy Świętej Jedyny”. 1908. *Maryawita* 2 (19): 289–290; (23): 353–356; (37): 577–579, (38): 593–596.
- Carrey Céline. 2016. „Relation à la nature et relation pédagogique : convergences et vie éthique des enseignants”. *Éducation relative à l’environnement. Regards – Recherches – Réflexions* 13 (2): 1–15 (01.03.2021) <http://journals.openedition.org/ere/686>; DOI:10.4000/ere.686
- Chatué Jacques, Signe Willie Stève. 2020. „Les assises épistémologiques de l’écopédagogie chez Lucie Sauvé: aubaine ou talon d’achille?”. *American Journal of Humanities and Social Sciences Research* (10): 137–144.
- Cz. K. [Czesław M. Polikarp Kahl]. 1913. „Saletrowanie”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (19): 299–301.
- Cz. K. [Czesław M. Polikarp Kahl]. 1913. „Ratowanie bydłęcia odętego”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (22): 349–351.
- „Hodowca. Hodowla drobiu”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (21): 333–334.
- „Hodowca. Naczynia dla żywienia kur”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (28): 445–446.
- „Hodowla bydła”. 1914. *Wiadomości Maryawickie* 8 (2): 29–31; (3): 61–63; (4): 78–79.
- „Hodowla trzody chlewnej”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (44): 703.
- Janos Renata. 2006. Zoomoficzne aspekty wyobrażenia Boga w Starym Testamencie. W *Zwierzę jako sacrum w pradziejach i starożytności*. T. 1. Red. Kostuch Lucyna, Ryszewska Katarzyna, 167–178. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Jaworska-Witkowska Monika, Kwieciński Zbigniew. 2011. *Nurty pedagogii. Naukowe, dyskretne, odlotowe*. Kraków: Impuls.
- Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1913.
- Kansy Andrzej. 2020. *Funkcje prasy wyznaniowej. Studium na przykładzie mariawitów*. Płock: Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku.
- „Karygodne obchodzenie się z łubinem”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (51): 812–813.

⁸⁰ Lucie Sauvé, Isabel Orellana. 2008. „Conjuguer rigueur, équité, créativité et amour: L’exigence de la criticité en éducation relative à l’environnement”. *Éducation relative à l’environnement. Regards – Recherches – Réflexions* (7): 1–12 (01.03.2021) <http://journals.openedition.org/ere/3303>; DOI: <https://doi.org/10.4000/ere.3303>

- Kincheloe Joe L. 2004. *Critical Pedagogy – Primer*. New York: Peter Lang.
- „Kościół Katolicki Maryawitów”. 1913. Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1913: 1–11 (stronice dodane).
- Kozłowska Maria Franciszka. 2002. *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*. Płock: Wydawnictwo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów.
- Kozłowska Maria Franciszka. 1995. *Objawienia Dzieła Miłosierdzia 1893–1918*. Kraków: AKASHA.
- „Len”. 1911. Wiadomości Maryawickie 5 (43): 344.
- Mames Tomasz D. 2009. *Mysteria Mysticorum. Szkice z duchowości i historii mariawitów*. Kraków: NOMOS.
- Mames Tomasz D. 2016. *Oświata mariawitów w latach 1906–1935*. Warszawa – Bellerive-sur-Allier: DiG/Édition La Rama.
- „Napoje owocowe”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (43): 687–688.
- „O hodowli zwierząt domowych”. 1914. Wiadomości Maryawickie 8 (12): 206–207; 8 (13): 222–224.
- „O Poście”. 1912. Wiadomości Maryawickie 6 (3): 16–20.
- „O Rolnictwie”. 1909. Wiadomości Maryawickie 3 (3): 17–19; 3 (7): 49–51; 3 (23): 177–179; 3 (27): 209–211; 3 (35): 273–274; 3 (39): 305–307.
- „O zmianach powietrza”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (43): 685.
- „Parafia Okrzejska”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (52): 822.
- „Pasieki przy szkołach ludowych”. 1914. Wiadomości Maryawickie 8 (19): 319.
- „Pierze jako źródło dochodu”. 1911. Wiadomości Maryawickie 5 (9): 72.
- „Pismo Święte. Księga Rodzaju”. 1907. Maryawita 1 (3): 36–39; 1 (4): 53–56.
- „Poradnik gospodarski”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (36): 575–576; 7 (45): 718–719.
- „Poradnik weterynaryjny”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (50): 798–799; 7 (51): 813–815; 7 (52): 828–829.
- „Potrzeba czynu”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (8): 113–114.
- Probučka Dorota. 2013. *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*. Kraków: Universitas.
- „Pszczelnictwo”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (25): 396–397; 7 (26): 413–414; 7 (27): 429–430.
- „Rolnictwo u Maryawitów”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (3): 41–43; 7 (4): 58–59.
- Sauvé Lucie, Orellana Isabel. 2008. „Conjuguer rigueur, équité, créativité et amour: L'exigence de la criticité en éducation relative à l'environnement”. *Éducation relative à l'environnement. Regards – Recherches – Réflexions* 7: 1–12 (01.03.2021) <http://journals.openedition.org/ere/3303>; DOI: <https://doi.org/10.4000/ere.3303>.
- St. Sz. [Stanisław M. Fidelis Szokalski]. 1913. „Znaczenie i wartość pracy”. Wiadomości Maryawickie 7 (2): 26–28.
- Szczepanowicz Barbara. 2020. *Święte drzewa w Biblii, kulturze, legendzie i sztuce*. Poznań: Wydawnictwo Księży Sercanów.
- „Szkółki owocowe”. 1913. Wiadomości Maryawickie 7 (2): 31; 7 (3): 46–47.

- Szymanowski M. [Feliks M. Mateusz Korwin-Szymanowski]. 1913. „Obsadzanie miedz drzewami owocowymi”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (8): 123–124.
- „W sprawie karmienia świń”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (51): 815.
- W. N. 1909. „Owoce działalności kapłanów Maryawickich w kraju naszym”. *Wiadomości Maryawickie* 3 (35): 279–280.
- Walewicz Piotr. 2019. „Koncepcje antropocenu i kapitalocenu a ekopedagogika”. *Przegląd Pedagogiczny* 1: 57–67.
- „Wyszktałenie”. 1909. *Wiadomości Maryawickie* 3 (29): 225–227.
- „Z dziedziny higieny”. 1909. *Wiadomości Maryawickie* 3 (37): 289–292.
- „Z Żeliszewa”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (3): 36–37.
- „Z życia zwierząt (dok.)”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (42): 664–665.
- „Zioła lecznicze”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (23): 366–367.
- Z-K. 1913. „Scalanie gruntów czyli tak zwana komasacya”. *Wiadomości Maryawickie* 7 (47): 750–752; 7 (48): 765–766; 7 (49): 781–782; 7 (50): 797–798.
- „Żywe barometry”. 1913. *Wiadomości Maryawickie* 7 (34): 544.

*

Streszczenie: Natura, uprawa roślin, hodowla zwierząt, ale także troska o higienę i dobrostan fizyczny oraz materialny człowieka, obok pracy duszpasterskiej, były ośrodkiem zainteresowania mariawitów od początku ich niezależności wyznaniowej. Na łamach periodyków wydawanych w mariawickiej drukarni w Łodzi w latach 1907–1914 (m.in. „Maryawita. Czciiciel Przenajświętszego Sakramentu”, „Wiadomości Maryawickie”, kalendarz książkowy) znajdujemy konkretne porady, dotyczące pracy w gospodarstwie rolnym, ochrony mienia i zdrowia nie tylko ludzi, ale także zwierząt oraz roślin. Mariawici nie porzucali tylko na wymiarze prakseologicznym edukacji agrarnej, wskazując na filozoficzne i teologiczne podstawy ochrony stworzenia. W tym sensie łączyli praktykę z teorią ugruntowaną na przesłankach teologicznych, tworząc własną wizję tego, co współcześnie określamy mianem ekoteologii i ekopedagogiki. Refleksja i praktyka proekologiczna stanowiły integralny element ideologii oświatowej Kościoła mariawickiego, wyrosłej z idei pozytywistycznych. Wpisuje się ona w narrację, ukazującą prymat przykazania miłości Boga i bliźniego. Jej aktualność dostrzec możemy poprzez bliski związek z myśleniem krytycznym i odwołującą się do niego ekopedagogiką, jak również szeroko rozumianym zwrotem ekologicznym w teologii oraz życiu społecznym i gospodarczym.

Słowa kluczowe: pedagogika religii, teologia, mariawityzm, oświata agronomiczna, ekologia, rolnictwo, czasopisma wyznaniowe.

Abstract: The Concept of Protection of the Work of Creation and its Theological and Pedagogical Contexts in the Light of Mariavite Periodicals at the Beginning of the 20th Century. Nature, plant cultivation, animal husbandry, as well as concern for human hygiene and physical and material well-being, along with pastoral work, were the center of interest of Mariavites from the very beginning of their religious independence. In the periodicals published in the Mariavite printing house in Łódź from 1907–1914 (p.g. „Maryawita. Czciiciel Przenajświętszego Sakramentu”, „Wiadomości Maryawickie”, book calendar), we find specific advice about working on a farm, property protection and health not only of humans, but also of animals and plants. The Mariavites did not stop at the praxeological dimension of agrarian education, pointing to the philosophical and theological foundations of the protection of creation. In this sense, they combined practice with theory based on theological premises, creating their own vision of what we now call ecotheology and ecopedagogy. Pro-ecological reflection and practice were an integral element of the educational ideology of the Mariavite Church, which grew out of positivist ideas. It belongs to the narrative which shows the primacy of the commandment to love God and neighbor. We can see its topicality through its close relationship with critical thinking and the eco-pedagogy which refers to it, as well as the broadly understood ecological turn in theology and social and economic life.

Keywords: religious education, theology, Mariavites, agronomic education, ecology, agriculture, religious magazines.